



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 90.

Wągrowiec, sobota dnia 12 listopada 1927.

Rok II.

Dzień 11 listopada

9-tą rocznicą wyzwolin z jarzma niewoli

Dzień 11 listopada br., jest to dzień w którym upływa 9 lat zrzucenia kajdan i wyswobodzenia się z pod jarzma niewoli i z tęsknotą oczekiwaną niepodległości. Więć jeszcze przed dziesięciu laty panowała nad nami sroga dłoń zaborcza.

W dniu 11 listopada 1918 r. poznał świat siłę narodu polskiego. Zapał nieopisany zapanał we wszystkich sferach społeczeństwa.

Dzień 11 listopada, przypomina nam minione dni szczęścia i radości, to też obowiązkiem każdego Polaka, szczerze kochającego Ojczyznę, jest dzień ten w sercu prawdziwie uczcić.

Oby dzień ten uroczysty, był nam dniem zgody i jedności i by w dniu tym wszystkie idealne myśli uczciwych Polaków połączyły się w jednym kierunku, które by do prawdziwych celów dążyły.

Cośmy zdziałali przez te dziewięć lat niepodległości naszej dla kraju, dla dobra i pomyślności ogółu? Powinniśmy się szczerze zastanowić, cośmy przez ten czas dokonali, więc też zapytajmy własnego sumienia, czy niemożliwym było więcej zdziałać?

Nad tem wszystkiem powinniśmy się szczerze w tem dniu zastanowić, by w przyszłości wszelkie przewinienia nasze naprawić!

Uprzypomnijmy sobie, że ten dzień 11 listopada jest dniem, którego przodkowie nasi gnębieni przez wrogów naszych ze łzami w oczach oczekiwali, że oni zasyłali do Boga gorące modły z mocną wiarą, że dzień ten naprawdę przyjdzie; jako też przyszedł, lecz nie dla nich, tych ukochanych przodków naszych, którzy już spoczywają w mogiłach w wiecznym śnie pogrążeni, lecz myśmy doznali tej łaski Bożej, to też bądźmy wdzięczni za tę Łaskę Bożą, i starajmy się wszelkimi siłami wszyscy jak jeden mąż Ojczyznę naszą wspierać. Pokażmy innym Narodom, że umiemy żyć w własnej zagrodzie i że sami umiemy być panami w własnym kraju.

Po dziewięciu latach zmartwychwstania Ojczyzny naszej powinniśmy się wreszcie przebudzić z dotychczasowej obojętności, tak, by dziesięć lat przyniosło nam wszystkim radość i zadowolenie.

Św. Stan. Kostka

W niedzielę, dnia 13 listopada przypada uroczystość św. Stanisława Kostki.

Urodził się on w roku 1550 w Rostkowie. Rodzicami jego byli Jan Kostka, kasztelan zakrocimski i Małgorzata Kryśka z Dobnina.

Od dzieciństwa był bardzo pobożny. Gdy podrośł, wysłał go ojciec na naukę i wychowanie do Wiednia, gdzie musiał zamieszkać z bratem w gospodzie heretyckiej. Od swego starszego brata musiał znosić wiele przykrości i złych przykładów, lecz nie narzekał na niego i chętnie mu służywał i przebaczał.

Za łaską Bożą pogardzał światem i chciał się oddać do zakonu. Dlatego prosił prowincjonalną z płaczem, aby go przyjął, lecz ten go nie przyjął, ponieważ rodzice nie dali swego zezwolenia.

W tym czasie zachorował ciężko. W swej chorobie przedziwnym zwyczajem przyjął Sakrament św. od Anioła i z łaski Bożej wrócił do zdrowia. W dwa lata potem związany ślubem, wstąpił do zakonu w Augsburgu. Przełożony św. Kanizjusz wyprawił go do Rzymu. Drogę tę, tak daleką odbył św. młodzieniaszek pieszo.

Gdy się później jego ojciec o tem dowiedział, bardzo się zafrasował i wysłał do niego list pełen wymówek, łajania i pogroźek, lecz św. Stanisław mu odpisał, iż myśli trwać w służbie Bożej aż do zgonu.

Zamieszkując w kolegium rzymskim, dawał drugim przykład, cnotami, pobożnością i czcią swą ku Przeczystej Matce Boskiej. Dziewiątego miesiąca po wejściu swoim do zakonu w dzień Wniebowzięcia Bogarodzicy w nocy zakończył swój żywot.

Pochowano św. Stanisława w Rzymie u św. Jędrzeja na górze Monte Cavallo zwanej, w osobnym złożeniu.

Papież Benedykt XIII zaliczył go w poczet Świętych w roku 1726.

Obawy niemieckie o Gdańsk

Berlin, 10. 12. Nacjonalistyczny „Der Tag“ uderza na alarm z powodu niebezpieczeństwa, zagrażającego rzekomo Gdańskowi ze strony Polski.

Dziennik ten uważa, że pewne koła gospodarcze Gdańska — na skutek uzyskanej przez Polskę pożyczki stabilizacyjnej — wypowiadają się za jaknajściślejszym zbliżeniem gospodarczym oraz za porozumieniem politycznym z Polską.

Dziennik przyznaje następnie, że Gdańsk na skutek unii celnej z Polską nie może utrzymać swej niezależności gospodarczej. Jeżeli Polska zastosuje politykę gospodarczą bojkotu, to może zmusić Gdańsk do bezwzględnego posłuszeństwa.

Sytuacja W. M. jest obecnie rozpaczliwa. Podczas, kiedy dawniej Polska zmuszona była

Po śmierci zasłynął św. Stanisław cudami niezliczonymi. Za największy cud poczytać można, że św. Stanisława Kostkę po wszystkich królestwach i na nowym świecie Pan Bóg wsławił i ludzkie serca do niego zwrócił, że go wszędzie z wielką czcią za Świętego uznali.

Król Jan Sobieski, obrał sobie św. Stanisława za swego patrona. Wybierając się na wojnę z Turkami, odniósł pam. zwycięstwo pod Chocinem.

Także nasza polska młodzież ma św. Stanisława Kostkę za swego patrona.

do korzystania z portu gdańskiego i ten moment stanowił niejako wyemancypowanie się od tej zależności.

Jasne jest, iż z chwilą powstania polskiego portu wywozowego w Gdyni Wolne Miasto wraz ze swym portem straciło dotychczasowe znaczenie. Z czasem musi to za sobą pociągnąć połączenie Gdańska z Polską.

Takiego biegu wydarzeń, uzależnionego ściśle od rozwoju gospodarczego, nie może zmienić zapewnienie ze strony polityków porozumienia.

Wszelkie projekty rządu niemieckiego pozostaną również bez skutku, o ile Gdańsk, znalazłszy się u brzegu przepaści, zarząda od Ligi Narodów przyłączenia do Polski.

Ukraińcy idą ławą do wyborów

Lwów, 10. 11. W artykule pt.: „Wyborcza uwertura“ pisze „Diło“, że dla społeczeństwa ukraińskiego najważniejszą w chwili obecnej jest sprawa zdobycia narodowo-politycznej reprezentacji, której kompetencje byłyby bezsporne. Taką reprezentację można zdobyć tylko w czasie wyborów do sejmiku. Z hasłem zdobycia przedstawicielstwa należy pójść do zbliżających się

wyborów, to też aktualną jest obecnie kwestia ukraińskiego bloku narodowego. „Diło“ proponuje by inicjatywą w tej sprawie wyszła od ukraińskiego zjednoczenia narodowo demokratycznego (UNDO), jako największej i najbardziej wpływowej partii ruskiej stojącej na gruncie konsolidacji narodowej.

Redukcja francuskich sił zbrojnych

Paryż, 10. 11. W odpowiedzi na twierdzenia, jakie ukazały się niedawno w prasie zagranicznej w sprawie redukcji zbrojeń francuskich w okresie czasu od zakończenia wojny do chwili obecnej, agencja Havasa stwierdza; iż stan liczebny armii lądowej zmniejszony został o 45 proc.,

a toań floty o 80 proc. w stosunku do stanu przedwojennego. Czas trwania służby wojskowej wynosił w roku 1919 3 lata, obecnie zaś wynosi 1 rok. Wydatki na cele wojskowe w stosunku do przedwojennych były w r. 1922 mniejsze o 8 proc., obecnie zaś są jeszcze bardziej zmniejszone.

Niesłychane wystąpienie b. kanclerza Luthera przeciw Polsce

Gdańsk, 10. 11. Wczoraj na zebraniu wyborczym narodowo-liberalnej partii mieszczańskiej Gdańska przemawiał b. kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Luther na temat „niemieckiej wspólnoty losów“.

Dr. Luther wyraził przekonanie, że problem wschodni jest ściśle związany z problemem zachodnim, jakkolwiek Locarno wschodnie musi być określone jako niemożliwe dla Niemiec, gdyż jest wogóle zbyt dalekie. Mówca poruszył dalej sprawę wolnego dostępu do morza, którego zawsze domagała się Polska i podkreślił, że pod pokrywką tego żądania znajdowała się tylko myśl o powiększeniu polskiego terytorium państwowego (!). Nikomu np. nie wpadło na myśl określać Nadrenję jako niezgodną do życia z tego powodu, że ujście Renu znajduje się w Holandji. Podobnie ma się także rzecz z Wisłą (!).

W toku swych dalszych wywodów wspominał dr. Luther o liście, wystosowanym przez b. delegata Burów na konferencję pokojową. Smutsa do Lloyd George'a. W liście tym Smuts pisał, że Polska gotowa stać się przez traktat pokojowy znacznie większą, niż kiedykolwiek marzyła podczas wojny i, że faktu tego będą jeszcze kiedyś aljanci żałowali.

Niemca przyszłości niemieckiej — mówił dalej dr. Luther — bez niemieckiego Wschodu i bez świadomości w narodzie niemieckim, że do straży nad Renem należy straż nad Wisłą (!).

Odnosnie do polsko-niemieckich rokowań handlowych zauważył mówca, że uregulowanie stosunków handlowych polsko-niemieckich jest

problemem niezwykle ciężkim, głównie z powodu stosunków rolniczych. Mimo to zbliżonyby się już bardziej do rozwiązania tego problemu, gdyby po drugiej stronie nie zaszło tyle rzeczy, nie mających nic wspólnego z uczuciem sąsiedztwa (!). Mówca podkreślił też, że prawo osiedlania przedstawia dla Niemiec ogromną wagę.

Mowa b. kanclerza Luthera jest doskonałą ilustracją tendencji, jakie panują w Niemczech w stosunku do Polski. Stanowi ona ciekawe tło dla mających się rozpocząć rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Cenzura prewencyjna w Rumunii

Bukareszt, 10. 11. Agencja Rador komunikuje: Od czasu śmierci króla Ferdynanda prasa rumuńska powstrzymała się z pobudek patriotycznych od wszelkiej dyskusji w sprawach, związanych z porządkiem rzeczy, ustanowionym przez konstytucję. Na skutek fałszywych wiadomości, rozsyłanych przez niektóre zagraniczne pisma i agencje telegraficzne, część prasy rumuńskiej, poszukująca sensacji, zmieniła swoje stanowisko i pozwoiliła sobie w dniach ostatnich na najrozmaitsze komentarze i polemiki na wzmiankowany temat. Aby położyć kres tym manifestacją prasy, które mogłyby zaniepokoić umysły mimo atmosfery spokoju jaki panuje w całym kraju i którego cały kraj pragnie, rząd był zmuszony do ponownego ustanowienia cenzury prewencyjnej.

Sejmik wojewódzki warszawski

Warszawa, 9. 11. Po ostatnich wyborach do sejmiku wojewódzkiego warszawskiego liczy on 60 członków, z których 56 zostało wybranych w ostatnich wyborach. Reprezentują oni 10 stronnictw w następującym układzie sił:

Związek Ludowo-Narodowy — 23,
Chrześcijańska Demokracja — 1,
Bezpartyjni — 1,
„Piast” — 9,
Klub Pracy — 2,
Stronnictwo Chłopskie — 2,
Socjal-radykalni — 1,
„Wyzwolenie” — 5,
Chłopskie Stronnictwo radykalne — 1,
P. P. S. — 5,
P. P. S. Lewica — 4.

Jak widać z tego zestawienia, Związek Ludowo-Narodowy jest w województwie warszawskim najsilniejszym stronnictwem. Chrześcijańska Demokracja zdobyła tylko 1 mandat. Posiada ona pewne wpływy w niektórych miasteczkach prowincjonalnych, a nie ma wcale wpływów na wsi.

Traktat francusko-jugosłowiański

Białogród, 9. 11. Minister spraw zagr. Marinkowicz w towarzystwie swej żony, szefa gabinetu Ministerstwa Pelivanowicza, wyjechał wczoraj o godz. 16 do Paryża. Przed odjazdem min. Marinkowicz oświadczył dziennikarzom:

„Rokowania między Paryżem i Białogrodem w sprawie zawarcia traktatu ciągną się już od szeregu miesięcy. Za podstawę tych rokowań służy projekt traktatu, parafowany w roku 1926. Ostatnio obie strony doszły do przekonania, iż powody odradzające podpisanie tego traktatu przestały istnieć i dzisiaj, gdy osiągnęliśmy już całkowite porozumienie, wyjeżdżam celem ostatecznego zredagowania i podpisania traktatu”.

Paryż, 9. 11. Prasa paryska w swoich komentarzach, odnoszących się do układu francusko-jugosłowiańskiego twierdzi, że układ ten nie jest bynajmniej zwrócony przeciwko Włochom i wskazuje na to, że Francja dwukrotnie tj. w styczniu 1924 i w lutym 1926 proponowała Włochom podobny układ. Pertinax pisze, że rząd włoski został powiadomiony na czas o przygotowującym się układzie i nie wniósł żadnego sprzeciwu. „Echo de Paris” podkreśla, że układ podobny jest do układu jugosłowiańsko-rumuńskiego i nie zawiera żadnych militarnych klauzul, jak układ francusko-polski lub francusko-czeski.

Berlin, 9. 11. Mające nastąpić jutro podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego, wywołało w berlińskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie. Wyrażają one zdziwienie, że Jugosławia wbrew wzrostowi wpływów włoskich na Bałkanie, zorientowała się w kierunku Paryża. Pisma niemieckie zwracają uwagę, że Jugosławia naraża się przez to Włochom.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna i półurzędowa nie omija żadnej sposobności, by szczerze Włochy przeciw Francji, która, zdaniem jej, dąży przez traktat do zatamowania ekspansji Włoch na Bałkanie.

Koleje podróżują

Warszawa, 9. 11. Od 1 stycznia cena biletów kolejowych zostanie podwyższona od 10 do 20 procent.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

89)

(Ciąg dalszy)

Allah, twoja dobroć jest nieskończona skoro pozwoliłeś mi zobaczyć przed końcem mego życia pięknego Jasnie Oświeconego księcia i najzacieńszego jego guwernera! — zawołała głośno — jakże powinienam chwalić dzień, który mi to szczęście sprowadził! Widziałam cię, piękny książę, teraz moje najwyższe życzenie spełnione! Jednak posuń dalej jeszcze twoją nieskończoną dobroć i łaskę. Ty jasniejąca gwiazdo wschodu, pozwól starej, Kadiszy, żeby ci okazała swą wdzięczność! Podaj jej lewą rękę, wielki książę, a stara Kadisza, do której wielki i mały, ubogi i bogaty przychodzi kazać sobie tłumaczyć, przepowie ci twoją przyszłość! Łaska twoja jest tak wielka, że przychyłasz się do prośby kabalarki z Galata!

Książę Jussuff zdawał się żadnej niemiec ochoty dowiedzenia się o swej przyszłości, kiedy jednak stara Kadisza ciągle o łaskę tę błagała, Jussuff rzucił pytające spojrzenie na Hassana.

— Jeżeli rozkażesz, mój książę, to ja podam kabalaree moją rękę — rzekł tenże — dowiesz się co mnie przepowie!

— Zrób tak, jeśli ci się podoba!

— Wszystko ci przepowiem, co tylko dotyczy twej przyszłości, przeznacny panie i wspomnisz sobie kiedyś słowa starej Kadiszy, które wierzą mi sprawdzą się! — mówiła kabalarka, podczas gdy szybko

Generał Gomez stracony

Meksyk, 8. 11. W pobliżu Cordoby w stanie Vera Cruz wojska rządowe po ostrej walce odniosły ostateczne zwycięstwo nad resztkami armii rewolucyjnej. Znaczna ilość żołnierzy armii rewolucyjnej została zabita, reszta zaś oddała się do niewoli. Wśród tych ostatnich znajdował się b. kandydat na prezydenta, gen. Gomez. W kilka godzin po wzięciu go do niewoli stanął on przed sądem polowym, który skazał go na karę śmierci. Wyrok został natychmiast wykonany.

Rzym, 9. 11. „Corriere della Sera” podaje szczegóły egzekucji generała Gomez, który jest ostatnim generałem powstańczym, rozstrzelanym przez władze meksykańskie. W czasie wykonania wyroku Gomez zachowywał zupełny spokój. Przed egzekucją prosił o napisanie trzech listów: do żony, matki i doktora, który był jego przyjacielem. Umierając Gomez zawołał: „Bądźcie zdrowi, przebaczam zdrajcom”. Spodziewane są dalsze wyroki.

O szkołę polską na kresach

Lwów, 7. 11. W niedzielę odbył się w Leżajsku imponujący wiec przeciw wprowadzeniu języka ruskiego do miejscowej szkoły. Zaznaczyć należy, że w Leżajsku znajduje się wogóle wszystkiego 7 rodzin ruskich. Dyrekcja gimnazjum otrzymała od kuratorium polecenie wprowadzenia języka ruskiego, ale nie może tego wykonać, ponieważ niema nauczyciela języka ruskiego.

Sam wiec zwołany został przez komitet rodzicielski, na czele którego stoi dzielny ks. dziekan Broda. Półtora godzinny referat, przyjęty z entuzjazmem przez zebranych, wygłosił inżyn. Sosnowski ze Lwowa, poczem wiec uchwalił rezolucję przeciw językowi ruskiemu w szkołach polskich, anologiczne do uchwał wiecu lwowskiego.

Warszawa, 7. 11. „Gazeta Warszawska Poranna” publikuje list mieszkańców Prużan, protestujący przeciw wprowadzeniu do szkoły języka białoruskiego. „Mamy 145 dzieci — piszą autorzy listu — dzieci te płaczą i uciekają ze szkoły białoruskiej. I dokąd będą męczyć nasze dzieci? Nam trzeba języka polskiego i polskiej szkoły i polskich nauczycieli”.

Próby utworzenia lewicowego bloku wyborczego

Warszawa, 10. 11. Na propozycję Stronnictwa Chłopskiego pierwszy odpowiedział poseł Kościalkowski imieniem Partii Pracy. Oczywiście z najwyższą radością przyjmuje ofertę i wyraża zgodę na utworzenie tego bloku.

W Poznaniu zgodę swoją wyraziła lewica N. P. R.

Gorzej poszło z „Wyzwoleniem”, które w piśmie swem przypomina, że ono pierwsze wystąpiło z inicjatywą utworzenia bloku lewicy demokratycznej i w tym celu prowadzi już odpowiednie rokowania. Zapowiada też, że w odpowiednim czasie zwróci się w tej materji do Stronnictwa Chłopskiego.

Blok, zaproponowany przez dąbszczaków, „Wyzwolenie” uważa za niemożliwy do przyjęcia, gdyż nie wszyscy zaproszeni przez Stronnictwo Chłopskie (czytaj Partja pracy) kwalifikują się do bloku lewicy.

się z ciemnością i tajemniczym zmrokiem okrył wszystko.

Tak sama kabalarka, jak jej słowa sprawiły złowrogi wrazenie i już chciał Hassan odejść z księciem dalej, nie czekając na przepowiednię, kiedy zauważył, że Jussuff, który jeszcze nigdy nie widział i nie słyszał wróżki, teraz zdawał się być zaciekałym. Hassan zdecydował się teraz krótko, spełnić życzenie księcia, jakkolwiek zdawało mu się, jakby go coś odpychało i jakby doradzał mu wewnętrzny głos, by nie słuchał wróżki.

Mów więc! — rzekł pogardliwym tonem, chcąc widocznie przytłumić ten głos — mów więc swoją wróżbę!

— Sądziś więc, zacny panie, że słowa starej Kadiszy się nie sprawdzają — zawołała teraz kabalarka z Galata — myślisz, że ja mówię słowa bez znaczenia i podstawy... stara Kadisza czyta los twój jaknajdokładniej z linji twej ręki i co ona mówi, musi się sprawdzić, gdybyś nawet uniknął go usiłowań! Nawet wielki i potężny Basza z Bagdadu, który raz mnie spotkał na drodze i potem mi podał swą rękę, żartował sobie ze mnie, kiedy mu powiedziałam, że umrze przez swego syna. W kilka lat później urodził się Baszy syn, którego, pamiętając na moją przepowiednię, wysłał zaraz do odległego miasta... W dwa lub trzy lata potem przejeżdżał Basza przez owe miasto i chciał odwiedzić swego małego syna. Wypadało mu przebyć most nad strumieniem, by się dostać do mieszkania chłopca i kiedy na takowym wyszła naprzeciw niemy niańka z dzieckiem, z obu stron rzucił się lud na most, by Baszę zobaczyć i powitać! W tem most załamał się i do utopionych należał także Basza i jego syn!

— Rzecz szczególna — szeptał książę Jussuff.

Zaufanie dla Witos

Warszawa, 9. 11. Obradujący wczoraj zarząd główny P. S. L. Piasta przyjął rezolucję o sytuacji politycznej, postawioną przez autora referatu wicemarszałku Sejmu Dębskiego, przy czem specjalna uchwała poświęcona została stosunkowi do rządu. Zarząd P. S. L. obiecuje poparcie rządowi w wypadku, gdy poczynania jego znajdują się w ramach prawa i programu stronnictwa. Na posiedzeniu wczorajszym pos. Witos złożył rezygnację ze stanowiska prezesa zarządu. Obecni rezygnacji nie przyjęli.

Warszawa, 9. 11. We wtorek obradował zarząd główny „Piasta” nad sprawami organizacyjnymi i wewnętrznymi.

Jednogłośnie postanowiono wykluczyć ze stronnictwa posła Antoniego Smigła za złamanie karność partyjnej i rozsądzanie jednośc stronnictwa przez namawianie członków do porzucenia stronnictwa i obiecywania im korzyści materialnych.

Kilku członków stronnictwa oddano po sąd partyjny.

Dalej stwierdzono, że członkowie, którzy wystąpili z klubu parlamentarnego, przestali być również członkami stronnictwa.

Apetyty niemieckie rosną

Berlin, 9. 11. Hugenbergowska „Nacht-Ausgabe” w dłuższej korespondencji z Katowic omawia zbliżające się rokowania polsko-niemieckie ze stanowiska mniejszości niemieckiej na Śląsku i przypomina rządowi Rzeszy, by nie o mieszkiał przypomnieć w rokowaniach tych o prawach mniejszości, która cieszy się nadzieją uzyskania politycznych ułatwień w „swej krytycznej sytuacji”.

Pismo poleca rządowi Rzeszy dokładne zbadańie kompromisu w sprawie osiedlenia, z którego zdaniem korespondenta, wyłączone być mają nadgraniczne prowincje, a więc Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze. Na to Rząd Rzeszy nie powinien się nigdy zgodzić i żądać bezwzględnej gwarancji praw i bezpieczeństwa niemieczyny w całej Polsce.

Pod naporem opinii publicznej

Warszawa, 9. 11. Min. Oświaty Dobrucki wobec protestów nauczycielstwa, rodziców i organizacji społecznych wydał okólnik, wyjaśniający swoje rozporządzenie, dotyczące nauczania języka ruskiego, w Małopolsce Wschodniej w ten sposób, że przymus nauczania języka ruskiego nie dotyczy dzieci pochodzenia polskiego, których rodzice nie życzą sobie, by uczyły się po rusku. Oprócz tego rozporządzenia wyjaśnia, że ujemny stopień z języka ruskiego nie będzie dla uczniów Polaków przeszkodą w otrzymaniu promocji.

Za 4 złote zamordował wuja

Warszawa, 9. 11. Wczoraj późnym wieczorem do władz policji śledczej w Warszawie zgłosił się pewien młodzieniec, który zdradzając wielkie zdenerwowanie oświadczył, że pragnie złożyć oskarżenie przeciwko własnej osobie.

„Dokonałem zbrodni” — oświadczył — poczem szczegółowo zaczął przytaczać okoliczności dokonanego czynu.

Oto niedawno udał się w odwiedzin do wuja swego 64-letniego Tomasza Tajnerowicza, prze-

— Wszystko się sprawdza, co przepowie stara Kadisza — ciągnęła dalej kabalarka — podaj mi twą lewą rękę, przeznacny opiekunie najdosłojniejszego księcia, chcę tylko rzucić okiem na kierunek linji, w których wszystko stoi napisane!

Hassan podał starej swą rękę. Zaledwie spojrzała na dolną stronę takowej, kiedy krzyknęła zaraz przerażona i wyciągnęła ku niebu opalone, wychudłe ręce.

— Allahu! zawołała kilka razy — krew, nie tylko krew! Usta moje wachają się powiedzieć ci o twym losie, szlachetny Beju; lękam się twego gniewu!

— Czy sądziś, że słowa twoje napętnią mnie obawą? — rzekł Hassan w tonie pogardy — mogę wszystko słyszeć, więc mów, kobieto?

— Strach i groza! — wołała kabalarka — takich znaków i linji nie widziałam jeszcze nigdy, jeszcze nigdy, a widziałam już miliony rąk! O panie, panie, strzeż się letnich dni roku, w którym Jasnie Oświeconego księcia widzisz tutaj w niebezpieczeństwie! Strzeż się obcego konaku! Krew, krew i jeszcze krew, którą przelejesz, przylega do twoich rąk! Zemsta i nienawiść popchną cię do strasznego czynu, o którym wszystkie miasta i wszystkie ludy opowiadać sobie będą! Okropny i straszny jest ten czyn, który nigdy się jeszcze nie zdarzył! Wszakże równie straszną i niesłychaną jak czyn ów jest i kara, jaka cię spotka i na którą sam się wystawisz ze śmiejącą miną, by ponieść śmierć! Hu! Allah! Hu!

— wołała teraz znowu stara kabalarka i wyciągnęła ręce swe ku niebu — strach i groza! Język sztywnieje. Dążaj do końca, kobieto! — rozkazał Hassan poważny, prawie, ponury — cokolwiek by to było, nie będę cię karać za twoje słowa!

bywającego w charakterze hodowcy koni folwarku Paplin, odległym o 7 klm. od Łochowa. Wczoraj około godz. 12 w poł. młodzieniec ów, który jak podał policji liczył lat 19, jest pracownikiem w garbarni postanowił gościć u wuja swego przerwać i powrócić do Warszawy.

W drodze do stacji kolejowej w Łochowie odprowadzony przez wuja Stelmowski zażądał dania mu na bilet 4-ech zł 20 gr.

Według słów Stelmowskiego, wuj udzielenia mu tej sumy odmówił.

Na tym tle powstało nieporozumienie, a podrażniony odmową Stelmowski sięgnął do kieszeni po rewolwer i dał z niego kilka strzałów do Tajnerowicza.

Rażony kulami Tajnerowicz padł na ziemię i stracił przytomność.

Stelmowski chwilę jeszcze pozostając na miejscu dokonanej zbrodni, stwierdził, że wuj jego nurzący się w kałuży krwi, nie daje żadnych oznak życia.

Prerażony zbiegł z miejsca przestępstwa i dotarł do Warszawy.

Tu dręczony wyrzutami sumienia postanowił sam oddać się w ręce policji.

Oczywiście, że wobec tego aktu samooskarżenia o zbrodnię dokonaną z powodu 4-ech zł 20 gr. Stelmowskiego aresztowano i zarządzono jednocześnie szczegółowe w całej tej sensacyjnej sprawie śledztwo.

Echa krwawych rozruchów w Inowrocławiu

W dniu wczorajszym rozpoczął się proces przeciwko przywódcom i uczestnikom krwawej inowrocławskiej rewolty ulicznej z czerwca 1926.

Zainteresowanie procesem olbrzymie. Mimo niebywałych trudności w uzyskaniu biletów wstępu, które zasadniczo wydaje się tylko na jeden dzień, audytorjum, przeznaczone dla publiczności, wypełnione po brzegi. Prasa jest licznie reprezentowana: warszawski socjalistyczny „Robotnik” wydelegował specjalnego sprawozdawcę. Nie mniejsze zainteresowanie widać w mieście.

Rozprawa odbywa się przed Izłą Karną. Przewodniczy naczelnik Sądu Powiatowego p. Chwojko. Jako sędziowie zasiadają: wotant p. Aleksiewicz oraz niezawodowi pp. Nowakowski, Zurkowski, Barczak i Sarnowski.

Oskarża prokurator Pawłowski z Bydgoszczy; bronią adwokaci Majzel, dr. Per z Grudziądza i pos. Libermann z Warszawy.

Akt oskarżenia, który odczytywano przez kilka godzin, obejmuje występne i karygodne wykroczenia siedemdziesięciu osobników z Głowackim na czele.

W roli świadków występuje 100 osób, wśród których znajdują się obywatele znani na gruncie miejscowym oraz sporo policjantów, którzy brali udział w tłumieniu wybrzków motłochu.

Proces potrwa niezawodnie parę tygodni.

Półknął brzytwę

James Graham, 25-letni młodzieniec, ociemniały od czasów wielkiej wojny, który utrzymywał się ze skromnych funduszy, udzielanych mu przez towarzystwo dobroczynności w Southampton. Zaniepokoił się on nadzwyczaj, gdy ostatnio otrzymał od instytucji wezwanie stawienia się osobiście do dyrekcji. Sądząc, iż rozchodziło się o zmniejszenie lub nawet może cofnięcie udzielanej mu subwencji, zdecydował, w swej niewypowiedzianej rozpacz, popełnić samobójstwo. Wkrótce po

otrzymaniu wezwania, krewni jego zauważyli, jak biedny James, z twarzą zupełnie siną, padł nieprzytomny na podłogę swej izdebki. Po ocuceniu, ociemniały młodzieniec przyznał się, iż przed chwilą był półknął brzytwę do golenia t. zw. „giletkę”, którą zawiązał w kawałku chleba. W drodze do szpitala, nieszczęsny wyzionął ducha, z powodu wewnętrznego krwotoku. Sekcja ciała wykazała, iż samobójca półknął, poza brzytwą, dwa gwoździe, śrubę stalową, igłę, ołówek, sznurowało do trzewików, oraz kilka odłamków szkła i kamieni.

Miód żywi i leczy

2) Miód jest pokarmem zdrowym. Nie każdy z nas zastanawia się nad tem, że organizmowi daje siłę i zdrowie nie to, co zjemy, lecz to, co przetworzymy w cząstki własnego ciała czyli przetrawimy: pokarmy bowiem niepożywne lub nieprzetrawione nie dają sił, obciążając próżno organizm. Miód jest właśnie dlatego zdrowy, że składa się jedynie z cząstek, łatwych do strawienia, więc przy przerabianiu pokarmu nie przeciąża organizmu pracą ani też nie pozostawia po sobie niestrawnych resztek, szkodliwych dla zdrowia.

a) Wiemy, że słabsza budowa ludzka nie zdoła zwykłego pokarmu przerobić dostatecznie. Wskutek tego organizm poniesie podwójną szkodę: nie wyzyska pożytecznych cząstek pokarmu, przeznaczonych do podtrzymania życia, wewnątrz zaś jego narządy niepotrzebnie zostaną niemi obciążone i prędzej, czy później, ulegną chorobie. U osób starszych narządy trawienia stają się coraz mniej zdolne do przetwarzania pokarmów; dla uchronienia nas od chorób lekarze jeden tylko środek: w wieku późniejszym zalecają z każdym rokiem używać mniej chleba i mięsa. Ze zaś miód nie posiada w swym składzie części niestrawnych, — więc nie pozostawia po sobie w organizmie nawet najdrobniejszych pozostałości, a lekarze nie zabraniają go spożywać nie tylko ludziom starszym i posiadającym delikatny organizm, ale nawet najciężej chorującym. Niestety! pod tym względem zbyt mało uwagi zwracają na siebie zarówno osoby starsze i obdarzone słabszymi narządami trawienia, jako też wszyscy, pracujący umysłowo, których trawienie bywa upośledzone wskutek braku pracy fizycznej.

(O strawności miodu wiemy również ztąd, że pszczoły, żywiąc się nim, w porze zimowej nie potrzebują pozbywać się kału prawie w ciągu pół roku, pomimo to wszakże pozostają zdrowe).

b) Zasilając ciało jakimkolwiek pokarmem, musimy go wpięrow pogryźć i przetrawić, zanim organizm będzie mógł go przyswoić i zamienić w potrzebne dla siebie cząsteczki. Wszakże przy czynności trawienia nasz żołądek i jelita wykonują uciążliwą pracę, skutkiem której same muszą uleść powolnemu zniszczeniu. Miód ten różni się jeszcze od innych pokarmów, że do zasilania organizmu nie wymaga ani gryzienia, ani pracy żołądka i jelit, gdyż przechodzi przez nie tak samo zupełnie, jak woda czy oliwa; wskutek tego mogą nim się żywić bez najmniejszej obawy nawet ludzie z owrzodzonemi kiszki i kiszki i chorzy żołądkiem. Nic dziwnego przeto, że przy spożywaniu miodu organizm nie starzeje i nie zużywa się.

Wreszcie miód jest zdrowy jeszcze dlatego, że zawiera zasady i kwasy, które ułatwiają nam trawienie innych pokarmów.

3) Miód jest pokarmem czystym, o wiele czystszy, niż chleb, sól, cukier, mleko, masło czy mięso: przed spożyciem go bowiem nie tylko nie stykał się z brudem, ale nawet nie był dotknięty ręką ludzką.

Komunikat prasowy.

W sprawie odszkodowań, wypłacanych przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki rodzinom żołnierzy Armji Amerykańskiej, poległych w wojnie światowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązującego obecnie regulaminu Biura Weteranów Stanów Zjednoczonych Ameryki, podania osób, które były zależne materialnie od poległych na wojnie, ewentualnie zmarłych z powodu wypadków podczas służby w wojsku Stanów Zjednoczonych, mogą być przedkładane dyrekcji Biura Weteranów Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie jedynie przed upływem lat dziesięciu od daty śmierci danego żołnierza. Zatem w roku 1928 ulegną przedawnieniu niezgłoszone pretensje tego rodzaju, wynikłe wskutek wypadków podczas wojny światowej.

O wypłatę odszkodowania wojennego mogą się ubiegać: żona, o ile nie wyszła zamaż ponownie, matka lub ojciec, pasierby, nieślubne lub adoptowane dzieci poległego, ewentualnie zmarłego w związku ze służbą w wojsku Stanów Zjednoczonych.

Wobec powyższego osoby zainteresowane, które dotychczas nie zgłosiły swych pretensyj, winne w interesie własnym zgłosić swe podania bezpośrednio do:

„U. S. Weterans Bureau, Washington D. C.”

lub też należyście ostemplowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Podanie wstępne może być w formie zwykłego listu, w języku polskim. W podaniu należy wyszczególnić imię i nazwisko danego żołnierza, nazwę miejscowości w Stanach Zjednoczonych Ameryki, z której wstąpił do służby w wojsku i — o ile możliwe — rodzaj broni i ewentualnie dokładny adres wojskowy.

Powyższe nie dotyczy spraw będących w toku lub załatwionych.

Poznań, dnia 24 października 1927 r.

Wojewoda Poznański.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości. Wągrowiec, dnia 9 listopada 1927 r.

MAGISTRAT (—) Kuchczyński.

Z WIELKOPOLSKI

Mieścisko. (Z targów.) Od niedawna zaprowadzony targ z inicjatywy p. burmistrza Ratajczaka, choć powoli, ale stale się poprawia. Ostatni był dość ożywiony. Zaprowadzającym się targiem interesuje się najmocniej ludność wiejska, ordynaryjna, która przywozi ręcznymi wózkami prosiętą, kapustę, ziemniaki cebulę itp. I dlatego, że nie widać licznych okolicznych gospodarzy, którzy przecież w tym okresie czasu tak dużo mają do sprzedania, nikłą tę ilość towaru rozchwytyje się natychmiast, i sprzedawcy otrzymują wyższe ceny, niż na targach pobliskich miast. Pobyt na każdym targu był dotychczas większy od podaży.

Czarnków. (Płonące 7 tys. dolarów). Samochód p. Plewkiewicza ze Sławna powiat Czarnków, jadący we wtorek wieczór z Czarnkowa do Sławna, uległ na drodze polnej przy majątności Lubasz nieomal nieszczęśliwemu wypadkowi tj. całkowitemu spaleniu. Maszynierja ni stąd ni z owąd odmówiła nagle posłuszeństwa i wkrótce potem nastąpił wybuch, tak, że przednia część samochodu stanęła w płomieniach. Jadący samochodem do pp. Plewkiewiczów, p. Przemysław Chrzanowski, zdążył wraz z szoferem wyskoczyć i poczęli ogień gasić przez obrzucanie błotem,

— Jestem niewinna twego losu, powiadam tylko to, co stoi napisane w linjach twej ręki, nic więcej, a to jest ci przeznaczone! Za czyn twój odcierpisz śmierć okropną szlachetny Beju, szubienica zostanie wzniesiona i...

— Okropne... dosyć! — zawołał książę Jussuff — chodź mój zacy Hassanie Beju, nie słuchajmy dłużej słów wróżki!

Hassan w patrywał się ponuro w kabalarkę... słowa jej utkwiły w jego umyśle, poczem machnął pogardliwie ręką.

— Odejdź, warjatko! — rozkazał i wskazał ręką na bramę — jakie szalone słowa powiedziałaś!

Stara Kadisza cofnęła się i opuściła w ciemności wieczora park w Beglerbeg.

Jussuff i Hassan powrócili zamyśleni i milczący ciemnością pokrytą aleją do pałacu... tu w pobliżu wejścia padł książę na piersi Hassana.

— To nie może i nie sprawdzi się! — zawołał bojaźliwie — ty nie skończysz tak strasznie! Będziesz żył, bym mógł jak najdłużej cieszyć się twoją przyjaźnią!

Zawsze tak zamknięty, poważny Hassan, zdawał się być mocno wzruszony tym objawem prawdziwego przywiązania... Przycisnął Jussuffa do serca jak swego przyjaciela... i obydwa nie przeczuwali, że właśnie ta przyjaźń zbliżała spełnienie się strasznej przepowiedni.

Z grobu powstała

Sadi ocknął się zmysłowego upojenia... potęgą ułudy, urok tytułu książęcego, dumy i bogactwa, które pokonały go przy księżnie, zostały złamane.

Piękny obraz Rezii znowu stanął przed jego o-

czami! Słuchał jej cichych słów miłości, widział jej szczęściem i rozkoszą płonące oczy... i potem znów zdawało mu się, jakby jej ciche jęki i westchnienia dochodziły w nocy do niego.

Gdzie była Rezia? Gdzie przebywała teraz? Czy padła ofiarą prześladowań, podobnie jak stary Almanzor i brat Rezii?

Sama wskazała mu niejako powód prześladowania, gdyż opowiadała mu wszystkie szczegóły swego pochodzenia. Ojciec jej Almanzor pochodził w prostej linii od Kalifów, ze sławnego domu Abbasydów, który mógł podnieść swe roszczenia do tronu. Almanzor, stary tłumacz koranu, dotąd nie objawiał głośno praw swoich, ale znajdowały się w jego posiadaniu stare pozółtkie papiery, które wspierały jego pochodzenie i jego prawa.

Papiery te wraz z nim znikły bez śladu. Obawiano się teraz roszczeń tego potomka, kiedyś potężnego i chwalebego książęcego domu, lub chciano tego potomka tylko na wszelki wypadek usunąć... nagła śmierć Abdallaha i zniknięcie bez śladu Almanzora dowodziły dostatecznie prześladowania!

Sadi dręczył się wyrzutami. Mówił on sobie, że sam był winien temu, że Rezia i chłopiec porwani mu zostali! Nie wierzył temu żeby nie żyli... gdzie jednak miał ich szukać? Czy udało się Szeik ul-Islamowi i jego kreatorom, dostać ich w swoje ręce? Wszystkie te pytania cisnęły się jedno po drugim! Widział w duchu cierpienia biedaków, słyszał ich narzekania, znał ich tęsknotę i ciągle wracał się do gruzów swego domu, by tu na ślad jaki natrafić! Jednak wszelkie usiłowania były daremne! Nikt z sąsiadów nie widział Rezii i chłopca! Nikt nie słyszał ich wołania o pomoc podczas pożaru!

Nawet stara Hannifa nie wiedziała o Rezii i już jej więcej nie widziała.

Teraz Sadi już nie zwracał się do niej i nie chodził do gruzów swego domu, lecz skierował w inną stronę swoje poszukiwania.

Wtem, kiedy już zaprzestał odwiedzać gruzy i zwęglone resztki, jakie na murowanych fundamentach jeszcze leżały, kiedy już nie ukazywał się na zgłiszczach ojcowskiego domu na Koralowej ulicy, zaczęły się w nocy między temiż jakieś tajemnicze czynności. Coś przesuwano się między zwęglonemi belkami, murami i kamieniami jakby straszdyło i gdyby ktoś obaczył był to nocne straszne zjawisko, byłby daleko prędzej pomyślał o widmie szatana, jak o ludzkiej istocie.

Jednak zagadkowa istota, która po nocach kręciła się między gruzami, nie dawała się widzieć ludziom. Była ona zwinna, zręczna i prędka jak jaszczurka. Umiała tak szybko i zręcznie się poruszać tak miała kształty nieujęte, że nikt jej nie zauważył.

Wtem, kiedy noc głęboka nadeszła i Sadi nie dał się widzieć — kiedy ulice wokół były jakby wymarłe a światła w domach pogaszone — kiedy ostatni palacze tytoniu i amatorzy opium dawno już z szynków popowracali do swych mieszkań, dziwna istota opuściła czarne zwęglone zgłiszczu domu Sadego.

To był czarny djabełek! Syrra żyła. Widocznie zmartwychwstała. Gdyby stara Kadisza lub Lazzaro ją zobaczyli, musieli by pomyśleć, że widzą jej ducha, przed sobą.

Nie mogło być żadnego złudzenia ani podobieństwa. Drugiej tak pokurzonej lub niekształtnej istoty jak czarna Syrra nie znajdzie na całej kuli ziemskiej. (Ciąg dalszy nastąpi).

aby nie dopuścić powstałego pożaru do zbiornika benzyny mieszczącego 70 ltr. Na widniejącą lunę nadszedł do pomocy połowy majątności Lubasz i przy wielkim wysiłku udało się pożar stłumić. Powstałe szkody pokrywa Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń w Poznaniu. Tak uratowane zostały 7.000 dolarów, gdyż samochód ten, niedawno nabyty, marki Lincoln, kosztuje ca. 7.000 dolarów czyli przeszło 60.000 zł. Defekt został prawdopodobnie spowodowany przez fatalną tamtejszą drogę polną (trakt) obfitującą w głębokie — błotniste doły. Droga ta prowadząca jako odnoga ze szosy Czarnków-Obrzycko położona jest w obrębie majątności Lubasz własności pana Rady Ziemstwa Kredytowego Szuldrzyńskiego.

Golańcz. Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo urządziło w niedzielę, dnia 20 bm. celem przysposobienia gwiazdki dla najbiedniejszych miasta Golańczy, teatrzyk, połączony z suto zastawionym bufetem i zakończony wieczorkiem tanecznym, w sali p. Kowalewskiego. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. O jaknajliczniejszy udział i poparcie prosi serdecznie Zarząd.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Nasi górą!

Nowy Jork, 8. 11. W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w biegu myśliwskim por. Starnawski zdobył drugą nagrodę, podpułk. Rummel czwartą.

Bolszewickie bandy dywersyjne

Warszawa, 10. 11. Donoszą z pogranicza wołyńskiego o wznowionej działalności bandyckiej oddziałów dywersyjnych, wznowiających akcje z zimy 24 i 25 roku.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Jan Łochowicz z panną Zofją Fredrichówną.

Śluby: robotnik Jan Twardowski z panną Franciszką Spychałanką.

Urodzenia: cieśla Jakób Kapsa z Rgielska córka; robotnik Andrzej Klar z Łazisk córka; handlarz Paweł Mianowski z Rgielska syn.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Związku Inwalidów Wdów i Sierot Wojennych Rz. P. Koło Wągrowiec odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. w sali p. Wierzejewskiej.

O liczny udział w zebraniu uprasza się, albowiem będą bardzo ważne sprawy omawiane. Zarząd.

Zebranie Towarzystwa Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w przyszłą niedzielę 13 bm. o godz. 12 1/2 u p. Sulerszyskiego.

Na porządku dziennym oprócz aktualnego referatu kilka ważnych spraw.

O liczny udział tak członków jak i gości uprasza. Zarząd.

— **Damy i Huzary.** Stow. Młodz. Katolickiej w Mieście urządziło w niedzielę, dnia 13 b. m. w sali p. Przyborskiego przedstawienie amatorskie. Odegraniem będzie komedia w 3 aktach „Damy i Huzary”. Początek przedstawienia o godz. 7³⁰ wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. O łaskawe poparcie uprasza Zarząd.

KRONIKA MIEJSCOWA

Odebraliśmy następującą notatkę z prośbą o umieszczenie jej w naszej gazecie:

Bagno na ulicy. W Nr 88 „Głosu Wągrowieckiego”, Szan. Redakcja podała mnie do wiadomości, jakoby została informowana, że bagno na zakątku ulicy Strzeleckiej zostanie żużlem, uzyskanym z kolei wyrównane i że gruz wywieziony na owe bagienko, były jedynie nawiezione celem wyrównania powierzchni. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Gruzy, które zostały wywiezione na ulicę, pochodziły z starej lepianki glinianej. Gлина ta po ostatnich deszczach całkowicie rozmiękla, a woda zbiera się na powierzchni, tak, że mieszkańcy tegoż zakątku z ledwością mogą się przedostać do miasta, by poczynić jakie zakupy lub t. p.

Co prawda, to przywieziono tam kilka centnarów żużlu, jednakowoż tak nikła ilość nie jest wystarczającą na obecne gliniane bagno. O ile w jakikolwiek sposób temu bagnu kompetentna władza nie zapobiegnie, to mam wrażenie, że zakątek ten będzie wyglądał, jak staw dla hodowli karpji. Plant.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 8. 11. 1927 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 160—168 starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 140—150 miernie odżywione krowy i jalówki 120—128

CIELETA: (najlepsze tuczone)

średnio tuczone cielęta 156—164 mniej tuczone cielęta 140—146 liche ssaki 000—000

OWCE:

Opasy chlewne: jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone 000—000 starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce 126—130 miernie odżywione skopy i owce 000—104

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 218—224 pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 206—212 pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 194—200 mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 180—190

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 10 listopada 1927 r.

Dolary amerykańskie	8,85—8,84
Dolary kanadyjskie	8,84
Funty angielskie	43,22
Franki szwajcarskie	171,11
Franki francuskie	34,85
Franki belgijskie	24,73
Liry włoskie	48,46
Marki niemieckie	211,08
Guldeny gdańskie	172,52
Guldeny holenderskie	358,05
Korony czeskie	26,29
Szylingi austriackie	125,24

Gram złota na dzień 10 listopada b. r. = 5.9214 zł. (M. P. Nr. 257 z dnia 9. 11. 1927 r.)

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 9 listopada 1927

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	38,00—39,00
Pszenica	46,25—47,25
Jęczmień przemysłowy	33,00—35,00
Jęczmień browarowy	40,00—43,00
Owies	33,00—34,70
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—58,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—56,50
Mąka pszenna 65% z wł. „	70,00—72,00
Otręby żytnie	26,00—27,00
Otręby pszenne	25,00—26,00
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	49,00—54,00
Groch wiktoria	63,00—87,00
Groch Folgera	65,00—75,00
Ziemniaki jadalne	6,45—6,70
Ziemniaki fabryczne 16%	5,80—6,00

WESOŁY KĄCIK

W stajni

— Kuba, a kto tobie ręczniki pierze?
— A nikt, co mi ta zaś po jakichś ręcznikach?
— No, a doczegoż się przecie wycierasz, jak się myjesz?
— Ii — to ja proszę łaski pańskiej, nie zoden halegant; a od czegoż kasztanów ogoń? ręcznika bymta sukół?

Zawsze interes

— Panie Magenfish, czy pan by się nie puścił z tym balonem?
— Nu, na co mnie to?... Ja tam w powietrzu nie mam dłużniaki!

Matematyka w miłości

Narzeczona: Ach! jestem tak szczęśliwa, że chciała-bym uściskać świat cały!
Narzęcony (procho): W takim razie ramiona twoje musiałby mieć 20,035 kilometrów długości!



Kupuję każdą ilość

wosku pszczelego

114

N. GÓRECKI GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTFELE, TEK, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

DRUKI

dla urzędów, przemysłu i t. d.
wykonuje szybko, czysto i po
nader przystępnych cenach —

DRUKARNIA W. KUBANKA
WĄGROWIEC — RYNEK 14

Kupno okazjnel

Flausze, materje ubra-
niowe, watelina w Tanim
Sklepie, Wągrowiec, ul. Sze-
roka 3. — Panom krawcom
wysoki rabat.

116

Dzielni ślusarze

li tylko pierwszorzędne siły,
mogą się zgłosić na stałą pracę
Ryszard Liska, Fabryka maszyn.

Czytajcie i popierajcie „Głos Wągrowiecki“